



MATERIAŁY NA SPOTKANIE FORMACYJNE

DLA GRUP MODLITWY OJCA PIO

grudzień 2024

## KATECHEZA

### Milczenie największą mądrością

**Klimatem mądrości jest cisza. Trwając w niej, człowiek zaczyna rozumieć samego siebie i przenikać wieczne milczenie Boga. Dzięki temu łatwo rozpoznaje prawdę i drogę do niej. A kiedy już się odezwie – za sprawą umiejętności odczytywania natchnień Ducha Świętego – dobrze wie, co, jak i kiedy powinien powiedzieć.**

Spróbujmy przyjrzeć się cności milczenia w naszym życiu. Czy umiemy wyciszyć się na modlitwie i podczas słuchania słowa Bożego? Czy chętnie zdobywamy się na chwile ciszy? Czy ona nas drażni, więc zagłuszamy ją radiem albo telewizją? Czy nie wkraczamy brutalnie w spokój drugiego człowieka i nie zakłócamy go bez powodu? Czy umiemy zdobyć się na milczenie, by po prostu nie dolewać oliwy do ognia?

Istnieje przekonanie, że nie można uczyć się mówić, nie ucząc się milczenia. Jak w muzyce dźwięki muszą być uzupełnione przez pauzy, żeby wybrzmiały, tak i w życiu stosowne milczenie odgrywa istotną rolę.

### Nauczyciel słuchania

Dobitnie powyższą prawdę ukazał Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski w 2002 roku, gdy dokonał konsekracji Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Niezapomniane wrażenie na milionach ludzi wywarła jego modlitwa brewiarzowa, transmitowana z krakowskiej katedry na Wawelu przez stacje telewizyjne i radiowe całego świata. Co było tego powodem?

Otóż gdy tysiące ludzi krzątało się, by zabezpieczyć techniczną stronę tego gigantycznego przedsięwzięcia, setki oficjalnych gości wycierało spocone dłonie w oczekiwaniu na uściśnięcie dłoni papieża, a miliony widzów trwało przed telewizorami złaknionych kolejnej porcji wrażeń, Jan Paweł II po prostu zamilkł i na kilkadziesiąt (!) minut zanurzył się w modlitwę. Jego milczenie

sprawilo, że w wawelskiej katedrze, ale przede wszystkim w milionach polskich domów zapanowała cisza, a „powietrze stanęło, jakby z trwogi oniemiało”.

### **Wartość ludzka i religijna**

Milczenie nie należy dzisiaj do modnych wartości, chociaż zdobi człowieka i jego religijne doświadczenie. Profesor Antoni Kępiński mówił nieraz do swoich pacjentów, że zamiast lekarstwa potrzeba im jedynie trochę ciszy. Innych medykamentów nieraz wcale nie przepisywał.

Tak! Milczenie jest konieczne. Stąd też św. Jan od Krzyża napisał: „Największą mądrością jest umieć milczeć”. Wartość tej cnoty jest nieoceniona. 22 października 1978 roku w przemówieniu inauguracyjnym na placu Świętego Piotra nowo wybrany na papieża Jan Paweł II wygłosił następującą myśl: „Wszystko, co mógłbym powiedzieć, będzie blade w stosunku do tego, co czuje w tej chwili moje serce, a także do tego, co czują wasze serca. Więc oszczędźmy słów. Niech pozostanie tylko wielkie milczenie przed Bogiem, które jest samą modlitwą”.

Dla modlitwy i jej rozwoju nieodzowna jest cnota milczenia. Oczywiście nie ono jako takie jest w tym przypadku najważniejsze. Nie chodzi o milczenie dla milczenia. Prawda jest taka, że dzięki niemu nabiera ona sensu. Cisza bowiem stwarza klimat, w którym Bóg objawia człowiekowi swoje tajemnice, a Boża moc zaczyna mieszkać w jego wnętrzu.

Przykładem zaszuchania się w słowo Boże jest Maria Magdalena, która trwała w milczeniu u stóp Jezusa, zyskując Jego pochwałę, o czym napisze Łukasz Ewangelista. Wiadomo, że Duch Święty działa w odległych głębiach duszy i udziela natchnień w ciszy. Człowiek zajęty wieloma sprawami i nimi przesiąknięty nie jest zdolny do przyjęcia tak delikatnego Bożego działania.

Nauczycielką umiejętności trwania w ciszy jest Maryja. Ona najlepiej знаła zasady kierujące mówieniem i milczeniem. Odzywała się tylko wtedy, gdy była taka potrzeba, używając do tego niezbędnych słów. Świadczą o tym ewangeliczne zapisy. Gdybyśmy dzisiaj pokazali jej te wypowiedzi, z pewnością nie wstydziłaby się i nie żałowała żadnej z nich. Ona z milczenia uczyniła bowiem złotą regułę życia. Trwając w ciszy, wyrażała więcej niż poprzez słowa. Ale język ten rozumieją tylko te dusze, które umieją się skupić. Bóg nie mówi bowiem do ludzi żyjących w ciągłym zabieganiu i rozproszeniu.

Wreszcie milczenie jest konieczne do właściwego poznania świata, siebie samego i Boga. Przynosi też cenne owoce: w ciszy człowiek zdobywa mądrość, dzięki której łatwo rozpoznaje prawdę i drogę do niej. Odtąd patrzy na wszystko Bożymi oczami.

### **Mądrość milczenia**

W V wieku przed Chrystusem grecki poeta Pindar powiedział: „Milczenie to najwyższa mądrość człowieka”. To prawda, nakłania ono bowiem do myślenia. Myślenie zaś przekłada się na sposób

wyrażania. Rozum oświecony wiarą podsuwa, co mówić, jak i kiedy. Decyduje o tym, by chwalić Boga, oskarżać samego siebie, być pożytecznym dla bliźniego. Realizuje zatem najważniejszą rolę języka – każdy bowiem zgodzi się, że właśnie wtedy trzeba mówić.

Kapłan, chcąc wypełnić swoje powołanie, musi mówić w kościele, na katechezie, przy łóżku chorego, nad grobami zmarłych, ale też milczeć, chociażby ze względu na tajemnicę spowiedzi. Tak samo lekarz musi mówić, żeby porozumieć się z chorymi, ale też zachować milczenie, ponieważ obowiązuje go tajemnica zawodowa. My również musimy mówić, chcąc wychować dzieci, pocieszyć smutnych i strapionych, podnieść złamanych na duchu czy upomnieć błądzących i wskazać im drogę.

Nie należy jednak zapominać o przestrodze mędrca Koheleta: „tak, jak jest obowiązek mówienia, tak i jest obowiązek milczenia”. To chyba ważniejsze zadanie od pierwszego, choćby dlatego, że człowiek jest nazbyt skłonny do mówienia, niechętnie zaś milczy. Spotykamy przecież wielu ludzi „wygadanych”, którzy słów używają w nadmiarze. Często też posługują się nimi w celu manipulowania innymi lub ich degradowania. Chcą podkreślić w ten sposób swoją obecność, która nie sprzyja komunii.

Słuszna wydaje się zatem myśl, że ci, którzy nie pielęgnują w sobie wymownego milczenia, zaśmiecają nasze życie. Bo czego to nasz język nie potrafi! Nienależycie strzeżony, zdolny jest do kłamstw, plotek, niedorzeczności, bluźnierstw, oszczerstw, szargania cudzej sławy, donosów, zmyślonych sądów. W Księdze Przysłów czytamy: „Nie uniknie się grzechów w gadulstwie”. Ceniśmy zatem milczenie, gdyż – jak mówił grecki filozof, Pitagoras – „trzeba milczeć, aby mówić rzeczy lepsze od milczenia”. Wieki później mądrość tę – dobitnie sformułowaną – przypomniał amerykański pisarz, Mark Twain: „Lepiej jest nie odzywać się wcale i wydać się głupim, niż odezwać się i rozwiać wszelkie wątpliwości!”.

ks. Andrzej Liszka

koordynator Grup Modlitwy diecezji tarnowskiej

### **Pytania do refleksji**

Czy w dyskusji staram się zrozumieć i wysłuchać swego rozmówcę, czy też jest to jedynie okazja do wygłaszania swoich poglądów?

Czy urazy chętnie daruję, a może mam problemy z „przełamaniem głosu”?

Cisza mnie przeraża czy uspokaja?

Czy znam modlitwę ciszy?

Czy próbuję zagadać Boga, zamiast rozważać Jego słowo w swoim sercu, tak jak czyniła to Maryja?

### **Fragment biblijny do rozważenia**

„Niejeden milczący został uznany za mądrego, a innego skutkiem wielomówstwa znienawidzono. Jeden milczy, bo nie wie, co odpowiedzieć, a drugi milczy, gdyż umie [czekać na] stosowną chwilę”. (Syr 20,5-6)